

Buzek - luteranin w polskiej prawicy? Dlaczego nie?

Data publikacji: 13.07.2015 7:30

Szanowni Państwo, Mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego i dawnej Zachodniej Małopolski! Pragnę przedstawić moje motywacje wstąpienia do partii Polska Razem, które to wydarzenie odbiło się niemałym echem.

□

Jako ewangelik będę się zwracać przede wszystkim do luteran oraz Braci i Sióstr z kościołów ewangelikalnych. Inne Osoby zapewniam o moim szacunku.

Dlaczego głównie do protestantów? Nasze środowisko w przeszłości głosowało przede wszystkim na przedstawicieli UW, SLD i PO. To w szeregach tych partii można było i można nadal spotkać Siostry i Braci. Przykładem nielicznych wyjątków jest pan Marcin Tyrna, były senator i wicemarszałek Senatu, obecnie członek Synodu Diecezji Cieszyńskiej. Pozwolę sobie Go określić jako „twardego lutra”. Jednocześnie, co mogłem osobiście zaobserwować, jest darzony ogromnym szacunkiem w Solidarności oraz PiS, między innymi za oddanie się sprawom prostych ludzi, uczciwość i rzetelność, a także za wierność Bogu.

Wyznaniowy dysonans i co by było, gdyby?

Moje przejście z PO do Polski Razem i - szerzej - do obozu prawicy może wywoływać dysonans. Rozumiem. Gdybym był amerykańskim luteraninem i z powodu ideowego nihilizmu Demokratów przeszedł do Republikanów, zdecydowana większość moich nowych kolegów byłaby baptystami albo prezbiterianami – oznaczałoby to brak wyznaniowego dysonansu dla wyborców. Gdybym był niemieckim luteraninem i z powodu promowania libertyńskich poglądów przez lewicową SPD przeszedł do konserwatywnej partii CDU/CSU, moimi nowymi kolegami byłiby po równo świetnie współpracujący ze sobą katolicy i luteranie – brak wyznaniowego dysonansu dla wyborców.

Jeśli jestem polskim luteraninem i z powodu pojawienia się niebiblijnych priorytetów w PO przechodzę do polskiej prawicy, moimi nowymi kolegami w 99% są katolicy, a wśród nich kilka procent o skrajnych poglądach – stanowi to oczywisty wyznaniowy dysonans dla wyborców.

Kto stworzył partię Jarosława Gowina?

Polska Razem jest partią konserwatywnego liberalizmu, czyli w sferze moralnej odwołuje się do wartości opartych na biblijnym fundamencie, a w sferze organizacji życia społecznego na ideach wolności osobistej i gospodarczej.

Konserwatywnego liberalizmu nie stworzyły wspólnoty i narody katolickie, ale właśnie protestanckie - kalwińskie i prezbiteriańskie. Te idee w sposób praktyczny zrealizowały w Niderlandach, Szkocji i oczywiście USA.

Krótko o konserwatywnym liberalizmie

Zakłada on między innymi, że:

- Boża Wola i Prawo stoją przed wolą i chceniem człowieka, także w przestrzeni publicznej. Abraham Kuyper, kalwiński pastor oraz premier Królestwa Holandii w latach 1901-1905, pisał:

*element ludzki (...) nie może być uważany za najważniejszy tak, iż Bóg pojawia się jedynie ku pomocy w godzinie próby; ale przeciwnie, Bóg, w swym majestacie, musi jaśnieć przed oczyma każdego narodu. **

Moje biblijne widzenie rzeczywistości nie może być jedynie aktualne podczas niedzielnych nabożeństw oraz studium biblijnego. Ma obowiązywać stale w każdej sferze życia, także politycznej. Stąd – przykładowo – w kwestii tworzenia nadliczbowych zarodków w metodzie in vitro, ich selekcji i bezterminowego zamrażania powinienem zastanawiać się, jaka jest Boża Wola, a nie co jest pragnieniem człowieka (nawet najgłębszym), jego wygodą i komfortem czy ekonomiczną opłacalnością.

- Rodzina oparta na małżeństwie mężczyzny i kobiety jest podstawowym zaczynem tworzenia więzi wspólnoty i narodu. Wszystko, co osłabia rodzinę, np. promocja praktyk homoseksualnych i swobody obyczajów osłabia de facto społeczeństwo.
- Mając wolność osobistą, bierzemy jednocześnie przed Bogiem pełną odpowiedzialność za życie rodzinne i zawodowe, tworzone relacje z ludźmi, funkcjonowanie w społeczeństwie itd.
- U podstaw bogactwa narodu stoi ciężka praca ludzi, wolność gospodarcza i brak państwa w gospodarce. Wspomnę, że PO - mimo wcześniejszych obietnic - nie zliberalizowała gospodarki. Przeciwnie - ilość regulacji wzrosła.
- Promuje się zdrowy patriotyzm. Dlaczego jest on konieczny w przeciwieństwie do kosmopolityzmu? Wielu z nas jest pod wrażeniem zdrowej dumy narodowej Amerykanów, która scala społeczeństwo, buduje jego siłę, zapewnia trwanie i tworzy więzi oparte na wzajemnym szacunku, solidarności i poszanowaniu autorytetów. W tym miejscu nie będę już przytaczać przykładów szeregu dzielnych ewangelików, którzy na Ziemi Cieszyńskiej tworzyli endecję albo walczyli w szeregach AK i NSZ.

Dylemat na zakończenie

Polscy protestanci mogą mieć dylemat i zastanawiać się:

OPCJA 1. Może lepiej oddawać władzę ideowym libertynom i kosmopolitom (np. PO, SLD, Twój Ruch) uznając, że tak jest lepiej i bezpieczniej w kontekście trwania jako wyznaniowa mniejszość. Możemy jednocześnie stać na stanowisku, że zeświecczenie kultury i moralny nihilizm jest mniejszym problemem i zagrożeniem niż narodowy żywioł katolicki.

OPCJA 2. Może jednak właściwym rozwiązaniem jest wprowadzenie opartego na Bożym Słowie protestanckiego etosu społecznego i politycznego w główny nurt polskiej prawicy?

Wybrałem opcję 2.

Z wyrazami szacunku,

Janusz Buzek

Janusz Buzek, mąż Adrianny i tata Karoli, zawodowo zajmuje się szkoleniami biznesowymi. Zasiada w Radzie Śląskiej Fundacji Błękitny Krzyż, która niesie praktyczną pomoc ludziom zagrożonym wykluczeniem społecznym. Zaangażowany w sprawy wspólnoty, którą tworzą mieszkańcy powiatów bielskiego, cieszyńskiego i żywieckiego oraz miasta Bielska-Białej. W latach 2010-2014 radny Sejmiku Województwa Śląskiego. Na swoim koncie ma wiele sukcesów m.in. pozyskanie ponad 20 mln zł na modernizację dróg wojewódzkich, poprawę bezpieczeństwa publicznego, renowację zabytków oraz sport dzieci i młodzieży. Zaangażowany w realizację licznych inwestycji oraz wydarzeń kulturalnych i sportowych.

* cytaty pochodzą z: M. Wichary, *Cała rzeczywistość dla Chrystusa ...*, Warszawa 2014, s. 90.

Artykuł sponsorowany